

Minister finansów Jacek Rostowski przedstawił we wtorek w Brukseli polskie obawy wobec propozycji Komisji Europejskiej dotyczących systemu handlu emisjami CO₂, jakie miałyby zacząć obowiązywać od 2013 roku.

Na posiedzeniu ministrów finansów "27" zadeklarował, że Polska nie chce, by rok 2002 był rokiem referencyjnym. Ponadto domaga się stopniowego dochodzenia do nowego systemu zakupu praw do emisji dla przemysłu na aukcjach.

"Polska ma obawy dotyczące jednorazowego i natychmiastowego wprowadzenia tego wymogu, aby 100 proc. było wykupowanych na aukcjach. Wolelibyśmy pewną stopniowość w dojściu do tych 100 proc." - powiedział dziennikarzom Rostowski.

Jak tłumaczył, Polska "ma obawy na ile ogólna pula uprawnień, na którą UE się zgodziła jest dobrze obliczona".

"Przy obecnie obowiązującym systemie obliczono nadmierną ilość uprawnień, która spowodowała dramatyczny spadek cen uprawnień na rynku wtórnym. Obawiamy się przechylenia szali na skrajną pozycję, w której uprawnień może okazać się za mało i mogłoby to spowodować szokowy wzrost cen uprawnień" - powiedział Rostowski.

Według ministra, emisje CO₂ w Polsce licząc na głowę są niższe niż w pięciu starych krajach UE.

KE ani ministrowie państw UE nie odnieśli się do polskich propozycji. Pakiet będzie uzgadniany podczas negocjacji z Radą UE i Parlamentem Europejskim.